

Sygn. akt III CZP 108/22

POSTANOWIENIE

Dnia 24 lutego 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Joanna Misztal-Konecka (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Marcin Krajewski (uzasadnienie)

w sprawie z wniosku R. B., D. C., M. B. i M. C.
z udziałem P. spółki akcyjnej w L.
o ustanowienie służebności przesyłu,
na posiedzeniu niejawnym 24 lutego 2023 r. w Warszawie
na skutek przedstawienia przez Sąd Okręgowy w Lublinie
postanowieniem z 24 marca 2022 r., sygn. akt II Ca 1138/21,
zagadnienia prawnego:

"Czy przysądzenie własności nieruchomości przed dniem 3 sierpnia 2008 roku przerywa bieg terminu zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu obciążającej tę nieruchomość?"

odmawia podjęcia uchwały.

*SSN Beata Janiszewska Prezes SN Joanna Misztal-Konecka SSN Marcin Krajewski
(zdanie odrębne)*

UZASADNIENIE

Postanowieniem wstępnym z 9 lipca 2021 r. Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku stwierdził, że wnioski R. B. i D. C. oraz M. C. i M.B. o ustanowienie na rzecz uczestnika P. spółki akcyjnej w L. służebności przesyłu na nieruchomościach stanowiących własność wnioskodawców są usprawiedliwione co do zasady.

Zagadnienie prawne przedstawione Sądowi Najwyższemu przez Sąd Okręgowy w Lublinie wyniknęło przy rozpoznawaniu apelacji uczestnika, który twierdził, że jego poprzednik prawny nabył przez zasiedzenie służebność gruntową o treści odpowiadającej służebności przesyłu na nieruchomości, z której powstały nieruchomości wnioskodawców, w związku z czym żądanie ustanowienia służebności przesyłu jest obecnie bezprzedmiotowe.

Przy przedstawianiu zagadnienia prawnego Sąd Okręgowy w Lublinie co do zasady podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Z ustaleń tych wynikało m.in., że urządzenia przesyłowe zostały wybudowane w latach sześćdziesiątych XX wieku na nieruchomościach, z których powstały aktualnie istniejące nieruchomości objęte wnioskiem w sprawie, przy czym nieruchomości te stanowiły wówczas własność osób fizycznych, a Skarb Państwa, budując linie przesyłowe, nie dysponował żadnym uprawnieniem do korzystania z gruntu należącego do tych osób prywatnych. Następnie, w 1977 r Skarb Państwa nabył własność nieruchomości na podstawie przepisów o scalaniu gruntów, w wyniku czego zostały one połączone w jedną nieruchomość. Jak podkreślił Sąd drugiej instancji, doszło wówczas do sytuacji, w której zarówno urządzenia przesyłowe, jak i grunt stanowiły własność tego samego podmiotu.

Zgodnie z ustaleniami Sądów sytuacja ta uległa zmianie 7 stycznia 1991 r., gdy wraz z wejściem w życie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych własność urządzeń przesyłowych nabyło korzystające z nich przedsiębiorstwo państwowe, którego następcą jest obecnie uczestnik postępowania. Nabycie własności urządzeń przesyłowych nie spowodowało uzyskania z mocy prawa służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu, jednak właściciel urządzeń wszedł wówczas w posiadanie takiej służebności, co spowodowało rozpoczęcie biegu zasiedzenia. Posiadanie

służebności było przenoszone na kolejne podmioty, a 31 sierpnia 2010 r. objął je uczestnik postępowania, który na podstawie art. 176 § 1 k.c. może doliczyć czas posiadania swoich poprzedników. Sąd Okręgowy, odmiennie niż Sąd pierwszej instancji, przyjął przy tym, że uzyskanie posiadania służebności 7 stycznia 1991 r. nastąpiło w dobrej wierze. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym do okresu posiadania niezbędnego do zasiedzenia służebności przesyłu można doliczyć czas posiadania służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, Sąd Okręgowy przyjął, że hipotetycznie mogłoby to oznaczać, iż po upływie 20 lat, tj. 7 stycznia 2011 r., uczestnik postępowania nabył przez zasiedzenie służebność przesyłu obciążającą nieruchomości objęte wnioskiem. Czyniłoby to bezprzedmiotowym ustanowienie służebności przesyłu w niniejszym postępowaniu i sprawiałoby, że apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Przyjęcie takiego wniosku wymaga jednak, zdaniem Sądu drugiej instancji, rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego przedstawionego Sądowi Najwyższemu. Z ustaleń Sądów wynika bowiem również, że nieruchomość, na której zlokalizowane były urządzenia przesyłowe, została w 2000 r. zbyta przez Skarb Państwa na rzecz osób fizycznych, a następnie toczyła się z niej egzekucja. W wyniku postępowania egzekucyjnego postanowieniem z 29 kwietnia 2008 r. własność nieruchomości przysądzono na rzecz wnioskodawców D. C. i R. B., którzy następnie dokonali jej podziału i darowali swoim małżonkom M. J. i M. B. udziały w niektórych nieruchomościach powstałych w wyniku podziału.

W świetle powyższego, w ocenie Sądu Okręgowego, konieczne jest rozstrzygnięcie, czy przysądzenie własności przerwało bieg terminu zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, gdyż w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie należałoby uznać, że do zasiedzenia nie doszło. Sąd drugiej instancji przytoczył przy tym argumenty przemawiające za każdym z dwóch możliwych wariantów odpowiedzi, skłaniając się do przyjęcia, że przysądzenie własności nieruchomości przed 3 sierpnia 2008 r. nie skutkuje utratą posiadania służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu ani nie przerywa biegu zasiedzenia tej służebności.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Podstawową przesłanką dopuszczalności przedstawienia Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. jest to, aby przedstawione zagadnienie było niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. np. postanowienie SN z 23 lutego 2018 r., III CZP 99/17, i cytowane tam orzecznictwo). Przesłanka ta nie została spełniona w niniejszej sprawie co najmniej z dwóch powodów.

Po pierwsze, nawet w razie zaakceptowania, dominującego w orzecznictwie i podzielanego przez Sąd Okręgowy, stanowiska o możliwości zasiedzenia tzw. służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu, poczynione w sprawie ustalenia nie są wystarczające do stwierdzenia, że termin zasiedzenia upłynął przed 6 grudnia 2019 r., gdy złożenie wniosku w niniejszej sprawie przerwało jego bieg. Rzecz w tym, że Sąd drugiej instancji przyjął, iż obecny posiadacz służebności nabył to posiadanie od poprzedników i może doliczyć czas ich posiadania na podstawie art. 176 § 1 k.c. Jednocześnie ustalone zostało również, że pierwszy z posiadaczy służebności uzyskał posiadanie w dobrej wierze. Ustalenie to nie jest jednak wystarczające dla przyjęcia, że wymagany czas zasiedzenia służebności wynosił 20 lat.

Zgodnie z art. 176 § 1 zd. 2 k.c., jeżeli poprzedni posiadacz uzyskał posiadanie nieruchomości w złej wierze, czas jego posiadania może być doliczony tylko wtedy, gdy łącznie z czasem posiadania obecnego posiadacza wynosi przynajmniej 30 lat. Zgodnie z ustaleniami Sądu Okręgowego przesłanka ta została spełniona, jednak zastosowanie krótszego dwudziestoletniego terminu zasiedzenia (art. 172 § 1 k.c.) jest przede wszystkim uzależnione od tego, czy aktualny posiadacz uzyskał posiadanie w dobrej czy w złej wierze. Wynikające z art. 176 § 1 zd. 2 k.c. wymaganie dobrej wiary poprzednika w posiadaniu jako warunek zastosowania skróconego terminu przedawnienia nie uchyla wymagania, aby również obecny posiadacz uzyskał posiadanie w dobrej wierze, jeżeli chce skorzystać z takiego terminu. W sytuacji gdy doszło do kilkakrotnego przeniesienia posiadania, każdy z posiadaczy powinien uzyskać posiadanie w dobrej wierze. Niemożliwy do zaakceptowania byłby wniosek, że osoba, która od początku wie, że nie przysługuje jej prawo na nieruchomości będącej przedmiotem zasiedzenia,

mogłaby je nabyć przez zasiedzenie z upływem skróconego okresu zasiedzenia, jeżeli tylko uzyskała posiadanie od podmiotu, który sam nabył je w dobrej wierze (a miałyby to chyba zastosowanie nawet wtedy, gdy pierwotny posiadacz utracił już przymiot posiadacza w dobrej wierze).

Sąd Okręgowy w swoich ustaleniach skupił się wyłącznie na nabyciu posiadania przez pierwotnego posiadacza, całkowicie pomijając analizę dobrej lub złej wiary kolejnych nabywców posiadania. Ustalenie, że którykolwiek z nich był w złej wierze sprawiałoby zaś, że przedstawione zagadnienie prawne stałoby się bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Po drugie, Sąd Najwyższy nie podziela przyjętego przez Sąd Okręgowy założenia, zgodnie z którym przed 3 sierpnia 2008 r. mógł biec termin zasiedzenia tzw. służebności (określanej niekiedy „gruntową”) o treści odpowiadającej służebności przesyłu, a po tej dacie dotychczasowy okres zasiedzenia podlega doliczeniu do czasu posiadania wymaganego do zasiedzenia służebności przesyłu.

Przyznać należy, że założenie przyjęte przez Sąd Okręgowy jest zgodne z aktualnie dominującą linią orzecniczą Sądu Najwyższego, ukształtowaną przede wszystkim pod wpływem uchwały z 7 października 2008 r., III CZP 89/08, oraz uchwały z 22 maja 2013 r., III CZP 18/13 (OSNC 2013, nr 12, poz. 139). W ocenie Sądu Najwyższego w obecnym składzie linia ta pozostaje jednak w sprzeczności z podstawowymi zasadami prawa rzeczowego, a wnioski, które z niej wynikają, budzą poważne wątpliwości co do zgodności z Konstytucją oraz Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Na podzielenie zasługuje natomiast pogląd przeciwny wyrażany w nowszym orzecznictwie, zgodnie z którym przed nowelizacją Kodeksu cywilnego wprowadzającą służebność przesyłu nie mógł biec termin zasiedzenia prawa odpowiadającego treściowo tej służebności, a rolą sądów nie jest zastępowanie ustawodawcy (zob. postanowienie SN z 14 października 2021 r., V CSKP 69/21, OSNC 2022, nr 11, poz. 110).

W okresie poprzedzającym wejście w życie Kodeksu cywilnego art. 175 dekretu z dnia 11 października 1946 r. – Prawo rzeczowe przewidywał możliwość ustanowienia służebności także na rzecz każdorazowego właściciela oznaczonego przedsiębiorstwa. Do służebności takiej należało stosować odpowiednio przepisy

o służebnościach gruntowych. Regulacja ta nie została powtórzona w Kodeksie cywilnym, czego nie można rozumieć inaczej niż jako świadomej decyzji ustawodawcy. Derogacja art. 175 Prawa rzeczowego związana była z przyjęciem założenia, że stosunki związane z posadowieniem urządzeń przesyłowych powinny być regulowane przede wszystkim normami prawa publicznego.

W prawie cywilnym powszechnie uznawana jest zasada *numerus clausus* praw rzeczowych, którą odnosi się do wszystkich praw o charakterze bezwzględnych. Z istoty praw bezwzględnych wynika bowiem, że do ich przestrzegania zobowiązane są wszystkie podmioty, a więc także te, które nie uczestniczą w ustanawianiu takiego prawa. Nałożenie obowiązków na tak szeroki krąg podmiotów nie może nastąpić inaczej niż na podstawie decyzji ustawodawcy, gdyż w innym wypadku stanowiłoby to niedozwoloną ingerencję w autonomię osób, które nie miały wpływu na powstanie prawa. Ponadto stan taki wiązałby się z ryzykiem nałożenia na jednostkę obowiązków, z których istnienia i treści może ona nie zdawać sobie sprawy, gdyż – jeżeli ukształtowanie treści prawa nie nastąpiło w drodze decyzji ustawodawcy – treść ta nie musi być powszechnie znana.

Przyjęcie istnienia w systemie prawa służebności „o treści odpowiadającej służebności przesyłu” narusza powyższą zasadę w szczególności dlatego, że służebność taka nie mogła i nie może być utożsamiana ze służebnością gruntową. Wniosek ten wynika przede wszystkim z art. 285 § 1 k.c., który dla ustanowienia służebności gruntowej wymaga istnienia nieruchomości władnącej i powiązania jej z nieruchomością obciążoną. Konieczność istnienia takiej nieruchomości w przypadku służebności „o treści odpowiadającej służebności przesyłu” jest zaś wprost negowana w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. najbardziej reprezentatywną w tej mierze uchwałę z 7 października 2008 r., III CZP 89/08). O jakiegokolwiek nieruchomości władnącej nie ma również mowy w ustaleniach Sądów powszechnych orzekających w niniejszej sprawie. Pochodną braku nieruchomości władnącej są dalsze różnice między wskazaną służebnością, a służebnościami gruntowymi. Uprawnionym z tytułu służebności gruntowej jest każdorazowy właściciel nieruchomości władnącej, a służebności „o treści odpowiadającej służebności przesyłu” – „przedsiębiorca przesyłowy”. Służebność

gruntowa zwiększa użyteczność nieruchomości władnącej (art. 285 § 2 k.c.), a służebność „o treści odpowiadającej służebności przesyłu” zwiększa użyteczność przedsiębiorstwa przesyłowego lub w ogóle umożliwia funkcjonowanie tego przedsiębiorstwa. Służebność gruntowa jest prawem związanym z własnością nieruchomości gruntowej, a służebność „o treści odpowiadającej służebności przesyłu” wydaje się w świetle orzecznictwa związana z „własnością” przedsiębiorstwa przesyłowego. Jako prawo związane z własnością nieruchomości służebność gruntowa stanowi jej część składową (art. 50 k.c.). Służebność „o treści odpowiadającej służebności przesyłu” wchodzi zaś w skład przedsiębiorstwa.

W rzeczywistości ta ostatnia służebność ma identyczną treść oraz pełni te same funkcje, co służebność przesyłu wprowadzona przez ustawodawcę do polskiego porządku prawnego 3 sierpnia 2008 r., co trafnie zauważył Sąd Najwyższy w uchwale z 22 maja 2013 r., III CZP 18/13. W tym kontekście nie przekonuje wyrażone we wspomnianym orzeczeniu zastrzeżenie, zgodnie z którym te dwie konstrukcje prawne należy od siebie wyraźnie odróżnić. Przeczy temu zresztą przyjęte w uchwale założenie, że celem wprowadzenia regulacji dotyczącej służebności przesyłu było „potwierdzenie i uporządkowanie wcześniejszego orzecznictwa, nie zaś wprowadzanie nowego rodzaju prawa rzeczowego”. Gdyby chodziło o różne prawa, należałoby konsekwentnie uznać, że dotychczasowe służebności „o treści odpowiadającej służebności przesyłu” istnieją nadal, a ewentualnie rozpoczęty wcześniej bieg terminu zasiedzenia takich służebności jest kontynuowany i prowadzi do zasiedzenia tego prawa, nie zaś służebności przesyłu przewidzianej w nowych przepisach. To ostatnie założenie jest zaś wprost sprzeczne z podstawową tezą uchwały z 22 maja 2013 r.

Mając powyższe na uwadze, należy uznać, że w rzeczywistości przyjęta w orzecznictwie wykładnia zakłada, że po 1965 r. służebność przesyłu istniała w systemie prawnym, zanim jeszcze w 2008 r. została ponownie wprowadzona przez ustawodawcę. W tym kontekście zastrzeżenia budzi zacytowane powyżej stwierdzenie, zgodnie z którym już wcześniej orzecznictwo rozpoznawało istnienie służebności odpowiadającej takim cechom. W rzeczywistości przyjmowany w orzecznictwie kształt konstrukcji służebności „o treści odpowiadającej służebności przesyłu” został określony w uchwale Sądu Najwyższego z 7

października 2008 r., III CZP 89/08, w której wprost zanegowano konieczność istnienia nieruchomości władnącej. We wcześniejszych orzeczeniach, w tym zwłaszcza w uchwale z 17 stycznia 2003 r., III CZP 79/02 (OSNC 2003, Nr 11, poz. 142), zakładano jednak istnienie takiej nieruchomości, co nie wykluczało uznania przyjętej konstrukcji prawnej za rodzaj służebności gruntowej i co – w zależności od okoliczności, a zwłaszcza tego, czy służebność rzeczywiście zwiększała użyteczność nieruchomości władnącej – mogło zostać zaaprobowane w świetle ogólnie przyjętych zasad wykładni.

Powyższe oznacza, że przyjęcie istnienia w stanie prawnym obowiązującym od 1 stycznia 1965 r. do 2 sierpnia 2008 r. służebności „o treści odpowiadającej służebności przesyłu” oraz doliczenie czasu posiadania takiej służebności do czasu niezbędnego do zasiedzenia służebności przesyłu narusza zakaz działania prawa wstecz wyrażony m.in. w art. 3 k.c. Naruszenie takie może mieć przy tym rażąco niekorzystne skutki dla jednostek. W licznych przypadkach urzędzenia przesyłowe zostały wybudowane na wiele lat przed przyjęciem kwestionowanej wykładni i należałoby uznać, że minął już termin zasiedzenia. Tym samym doszło do trwałego obciążenia nieruchomości, mimo braku świadomości właścicieli, jak również braku możliwości podjęcia przez nich obrony prawa własności i przeciwstawienia się nabyciu prawa przez zasiedzenie. Pozostaje to w sprzeczności z jedną z podstawowych funkcji zasiedzenia jako instytucji prawnej, którą jest skłonienie opieszałego właściciela do podjęcia czynności zmierzających do odzyskania swojego władztwa nad rzeczą, pod rygorem utraty lub ograniczenia przysługującego mu prawa. Właściciel nieruchomości nie musiał liczyć się z możliwością powstania prawa, którego nie uznawał aktualnie obowiązujący porządek prawny, w związku z czym trudno mu zarzucić, że nie podejmował kroków mających na celu odzyskanie pełnego władztwa nad nieruchomością.

Powyższe wnioski oznaczają, że wykładnia dominująca w orzecznictwie Sądu Najwyższego i przyjęta przez Sąd występujący z zagadnieniem prawnym, nie może zostać zaakceptowana nie tylko ze względu na zasady prawa rzeczowego, ale budzi również poważne wątpliwości natury konstytucyjnej. W szczególności odpowiednie przepisy Kodeksu cywilnego interpretowane w powyższy sposób powinny zostać uznane za sprzeczne z zasadą demokratycznego państwa

prawnego (art. 2 Konstytucji RP), regułami ochrony własności i przesłankami dopuszczalności wyłączenia (art. 21 ust. 1 i 2 oraz art. 64 ust. 2 i 3 Konstytucji RP) oraz regułami ograniczania praw i wolności (art. 31 ust. 2 i 3 Konstytucji RP). Wątpliwości budzi również zgodność przyjętej interpretacji przepisów z art. 1 Protokołu dodatkowego nr 1 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Do Trybunału Konstytucyjnego skierowane zostały pytania prawne mające na celu wyjaśnienie zgodności z przedstawionymi wzorcami art. 292 k.c. stosowanego wraz z innymi przepisami, jeżeli rozumieć je zgodnie z interpretacją dominującą w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Pytania te nie zostały dotychczas rozpoznane (sygn. akt P 10/16), a negatywną ocenę wykładni dokonanej przez Sąd Najwyższy z punktu widzenia zasad konstytucyjnych przedstawili w swoich stanowiskach Sejm oraz Rzecznik Praw Obywatelskich.

Niezależnie od trudnej do wytlumaczenia zwłoki we wskazanym postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że do stwierdzania niekonstytucyjności ustaw w polskim porządku prawnym wyłącznie uprawniony jest Trybunał Konstytucyjny. W ramach przyjętych zasad wykładni sądy powinny jednak dokonywać takiej interpretacji obowiązujących przepisów, aby jej rezultaty pozostawały w zgodności z zasadami wynikającymi z Konstytucji i ratyfikowanych umów międzynarodowych. Artykuł 292 k.c. oraz inne wchodzące w rachubę przepisy prawa rzeczowego mogą podlegać interpretacji, która nie prowadzi do ich sprzeczności z aktami wyższego rzędu, a rezultat sprzeczny, przyjęty w dominującym orzecznictwie Sądu Najwyższego, został uzyskany na skutek rażącego naruszenia reguł wykładni.

Na rzecz założenia o możliwości zasiedzenia prawa rzeczowego nieznanego ustawie oraz doliczenia czasu zasiedzenia tego prawa do czasu zasiedzenia służebności przesyłu nie przemawiają żadne argumenty wynikające z wykładni językowej jakichkolwiek potencjalnie wchodzących w rachubę przepisów. Argumenty takie nie są zresztą w ogóle przywoływane, a dominująca wykładnia jest prezentowana w orzecznictwie całkowicie niezależnie od regulacji normatywnej. W tym stanie rzeczy można byłoby się spodziewać, że na rzecz tezy o istnieniu we wcześniejszym stanie prawnym służebności „o treści odpowiadającej służebności

przesyłu” przemawiają poważne argumenty natury celowościowej. Sąd Najwyższy w obecnym składzie argumentów takich jednak nie dostrzega.

Krytykowana tu linia orzecznicza ukształtowała się w stanie prawnym, w którym istniała już służebność przesyłu, a w sytuacji braku tytułu prawnego do nieruchomości, na których posadowione były urządzenia przesyłowe, obowiązujące przepisy przyznawały i nadal przyznają przedsiębiorcy instrumenty pozwalające na uregulowanie stanu prawnego (art. 305² § 1 k.c.). Przyznać należy, że skorzystanie z tych instrumentów wiąże się z koniecznością poniesienia kosztów przez przedsiębiorców przesyłowych, jednak na ogół przedsiębiorcy ci są podmiotami prowadzącymi działalność gospodarczą w znacznym rozmiarze, a ich sytuacja ekonomiczna i przychody z prowadzonej działalności pozwalają na poniesienie tych kosztów. W każdym razie z reguły dysponują oni znacznie większym potencjałem ekonomicznym niż właściciele nieruchomości, które mają zostać obciążone odpowiednim prawem. W tej sytuacji przyjęcie wykładni zaprzeczającej podstawowym zasadom prawa w celu ochrony interesów podmiotu silniejszego ekonomicznie jest szczególnie trudne do wyjaśnienia.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

**Uzasadnienie zdania odrębnego SSN Beaty Janiszewskiej
złożonego do POSTANOWIENIA Sądu Najwyższego
z dnia 24 lutego 2023 r.,
III CZP 108/22**

1. Z motywów uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z 24 lutego 2023 r. wynika, że zasadniczym powodem odmowy podjęcia uchwały było przekonanie większości Składu orzekającego o tym, iż przedstawione zagadnienie prawne nie jest niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. np. postanowienie SN z 23 lutego 2018 r., III CZP 99/17, i cytowane tam orzecznictwo).

Niespełnienia tej przesłanki upatrywano w dwóch przyczynach, z których podstawowa była wiązana z niedopuszczalnością doliczenia okresu posiadania „tzw. służebności (określanej niekiedy »gruntową«) o treści odpowiadającej służebności przesyłu”, biegnącego przed 3 sierpnia 2008 r. – do posiadania po tej dacie służebności przesyłu. Zdaniem Sądu Najwyższego doliczenie takie nie mogło nastąpić z tego zasadniczego powodu, że przed 3 sierpnia 2008 r., kiedy to do systemu prawa polskiego wprowadzono przepisy o służebności przesyłu, nie było możliwe nabycie przez zasiedzenie służebności podobnej do służebności przesyłu, a w konsekwencji „nie mógł biec termin zasiedzenia prawa odpowiadającego treściowo tej służebności (...)”. Na rzecz powyższej tezy przytoczone zostały liczne, doniosłe argumenty odwołujące się do zasady *numerus clausus* praw rzeczowych oraz do racji konstytucyjnych i społecznych.

Dodatkowym wątkiem uzasadniającym stanowisko o bezprzedmiotowości udzielenia odpowiedzi na pytanie prawne było wskazanie, że podjęcie uchwały stawałoby się celowe jedynie w razie przyjęcia, iż w okolicznościach sprawy zasiedzenie nastąpiło po upływie dwudziestoletniego terminu, właściwego dla uzyskania posiadania służebności w dobrej wierze. Z ustaleń faktycznych sprawy wynika, że miało miejsce przeniesienie posiadania służebności przez poprzednika prawnego przedsiębiorcy przesyłowego. Dla wykazania się stosownym okresem posiadania służebności konieczne byłoby zatem doliczanie posiadania na podstawie stosowanego odpowiednio art. 176 § 1 zd. 1 k.c. Skorzystanie z dwudziestoletniego terminu zasiedzenia byłoby jednak możliwe wyłącznie z razie

ustalenia przez Sąd Okręgowy, że nie tylko pierwszy posiadacz służebności, lecz także kolejni tacy posiadacze uzyskali posiadanie w dobrej wierze. Tymczasem poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia ograniczyły się do przypisania dobrej wiary jedynie pierwszemu z posiadaczy służebności, co – wobec niekompletności ustaleń – nie pozwalało na uznanie, że do nabycia służebności doszłoby już po upływie krótszego terminu zasiedzenia, a konsekwencji także czyniło niecelowym udzielenie merytorycznej odpowiedzi na przedstawione w sprawie zagadnienie prawne.

2. Przed przejściem do zasadniczych rozważań warto zwrócić uwagę na cztery kwestie dotyczące wątków argumentacji Sądu Najwyższego odnoszących się do powiązania zagadnienia prawnego z ustaleniami i oceną prawną sprawy.

Po pierwsze, Sąd Okręgowy zaaprobował wyrażony w orzecznictwie pogląd o dopuszczalności doliczania okresu posiadania służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu, trwającego do 3 sierpnia 2008 r. – oraz posiadania służebności przesyłu wykonywanego od tej daty. Z upływem tak obliczonego (zsumowanego) terminu zasiedzenia związał natomiast możliwość nabycia służebności przesyłu, o której mowa w art. 305¹ k.c. Krytyczna ocena tego poglądu, dokonana przez Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie, nie powinna jednak przysłańać faktu, że w treści zagadnienia prawnego nie wskazano wprost na doliczanie okresów posiadania. Samo pytanie Sądu Okręgowego dotyczyło natomiast innego, konkretnego problemu: możliwych skutków zdarzenia (przysądzenia własności) mającego miejsce przed 3 sierpnia 2008 r. dla „biegu terminu zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu”.

Stanowisko o doliczaniu posiadania nie warunkowało przy tym wprost celowości zwrócenia się o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego; pytanie dotyczyło bowiem skutków zdarzenia sprzed 3 sierpnia 2008 r., a doliczenie posiadania mogło być ewentualnie rozważane od tej daty. Zakwestionowany przez Sąd Najwyższy pogląd dotyczył więc jedynie dalszych możliwych elementów oceny jurystycznej sprawy, które mogły ulec zmianie po uzyskaniu odpowiedzi na pytanie prawne – zwłaszcza że w razie udzielenia takiej odpowiedzi Sąd Okręgowy byłby

związany wyłącznie uchwałą, dotyczącą problemu prawnego innego niż doliczanie posiadania. Twierdzenie o bezprzedmiotowości zagadnienia prawnego wydaje się zatem, w omawianym aspekcie, za daleko idące.

Po drugie, celowość zwrócenia się o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego powinna być oceniana przez pryzmat treści podniesionego przez przedsiębiorstwo przesyłowe zarzutu nabycia w drodze zasiedzenia „z dniem 27 lutego 2009 roku (...) służebności gruntowej odpowiadającej służebności przesyłu (...)” (s. 9 uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego). Z tak ujętego zarzutu wynika, że uczestnik powołał się na nabycie z mocy prawa służebności gruntowej, wskutek kontynuowania, także po wejściu w życie art. 305¹ i nast. k.c., posiadania tej służebności rozpoczętego przez jego poprzednika prawnego na przełomie lat '60 i '70 XX w. – a nie na nabycie w drodze zasiedzenia służebności przesyłu, po doliczeniu okresów posiadania biegnących przed i po 3 sierpnia 2008 r.

Pomijając w tym miejscu wątpliwość, czy Sąd Okręgowy, który zasygnalizował możliwość przesłankowego stwierdzenia zasiedzenia służebności przesyłu, w istocie mógł doprowadzić do modyfikacji stanowiska uczestnika co do charakteru nabytej służebności, wypada zauważyć, że w świetle zarzutu zgłoszonego przez uczestnika nie powstawał problem dopuszczalności doliczania okresów posiadania wykonywanego w zakresie różnych praw (służebności gruntowej, a następnie służebności przesyłu) lub retroaktywnego stosowania art. 305¹ k.c. ze skutkiem uznania posiadania wykonywanego przed wprowadzeniem tego unormowania za posiadanie służebności przesyłu.

Po trzecie, Sąd Okręgowy w samej sentencji postanowienia opisał posiadanie skarżącego jako zmierzające do „zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu”, a następnie w motywach orzeczenia wielokrotnie w taki sam sposób charakteryzował posiadanie wykonywane przez skarżącego. Zarówno analiza zagadnienia prawnego, jak i odpowiedź Sądu Najwyższego powinny zatem również odnosić się do takiej służebności, czyli służebności gruntowej. Nie wydaje się natomiast uzasadnione zdeprecjonowanie tej oceny przez Sąd Najwyższy i stwierdzenie, że w istocie mowa o służebności „o

treści odpowiadającej służebności przesyłu”, która „nie mogła i nie może być utożsamiana ze służebnością gruntową” (s. 5 uzasadnienia).

Opisana zmiana kwalifikacji posiadania stała się następnie osnową stwierdzenia przez Sąd Najwyższy, że służebność „o treści odpowiadającej służebności przesyłu” miała „identyczną treść” oraz pełniła „te same funkcje, co służebność przesyłu”, a możliwość doliczania okresów ich posiadania, przyjęta w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w istocie narusza zakaz działania prawa wstecz wyrażony w art. 3 k.c. Ostatecznie krytyka orzecznictwa Sądu Najwyższego, niepodzielanego przez Sąd Najwyższy w obecnym składzie, spowodowała odmowę podjęcia uchwały. Nie sposób jednak nie dostrzec, że u podstaw tej odmowy legło założenie co do charakteru posiadania sprzeczne z poglądem wprost wyrażonym przez Sąd Okręgowy w zagadnieniu prawnym.

Po czwarte, co się tyczy dostrzeżonego przez Sąd Najwyższy braku ustalenia, że kolejni posiadacze uzyskali posiadanie służebności w dobrej wierze, to nie można pominąć, iż w odniesieniu do każdego z następców w posiadaniu zastosowanie znajdowało domniemanie dobrej wiary (art. 7 k.c.). Ustawa, a ściślej – w badanym przypadku – art. 172 k.c., od ustalenia dobrej wiary uzależniała bowiem skutek prawny w postaci wymagania krótszego, dwudziestoletniego terminu nabycia służebności w drodze zasiedzenia.

Wspomniane domniemanie prawne wywołuje dwa skutki. Pierwszym z nich jest ustalenie faktu (w rozumieniu art. 6 k.c.) w postaci dobrej wiary posiadacza w chwili uzyskania posiadania służebności. Drugim skutkiem jest określenie rozkładu ciężaru dowodu w ten sposób, że dowód złej wiary posiadacza w opisanej wyżej, prawnie doniosłej chwili uzyskania posiadania służebności, spoczywał na wnioskodawcach, jako przeczących wnioskowi (następnikowi) domniemania – mimo że skutki prawne wynikające z dobrej wiary wywodził dla siebie uczestnik postępowania. To wnioskodawcy ponosili zatem ryzyko niewykazania okoliczności, z których miałyby wynikać, że kolejne podmioty uzyskiwały posiadanie służebności w złej wierze.

Skoro w sprawie nie ustalono złej wiary, tzn. nie obalono wniosku domniemania prawnego z art. 7 k.c., to punktem wyjścia do oceny prawnej

okoliczności sprawy było przyjęcie, że każdy z posiadaczy uzyskał posiadanie służebności w dobrej wierze. Wobec zastosowania tego domniemania należy przy tym mówić o „ustaleniu dobrej wiary”, gdyż taki jest pierwszy ze skutków działania presumpcji prawnej. Samo ustalenie nastąpiło zatem, lecz – jak można wnosić – Sąd Najwyższy oczekiwał jednoznacznego wyrażenia go w ustaleniach faktycznych sprawy. W świetle powyższych uwag powstaje jednak wątpliwość, czy brak takiego wyraźnego wskazania uzasadniał aż odmowę podjęcia uchwały z powołaniem się na to, iż „ustalenia nie są wystarczające do stwierdzenia, że termin zasiedzenia upłynął przed 6 grudnia 2019 r.”.

3. Rozstrzygnięcie o tej treści mogłoby być ewentualnie motywowane innymi względami mającymi świadczyć o bezprzedmiotowości pytania prawnego lub niedostateczności poczynionych ustaleń faktycznych.

U podstaw sformułowania zagadnienia prawnego leżało założenie Sądu Okręgowego, że uczestnikowi (skarżącemu), który powołał się na nabycie służebności przez zasiedzenie, nie przysługiwał już wcześniej tytuł do korzystania z nieruchomości należących do wnioskodawców. Przedmiotem niniejszej sprawy było żądanie ustanowienia służebności przesyłu, które – zgodnie z art. 305² § 2 k.c. – mogłoby zostać uwzględnione tylko wówczas, gdyby służebność okazała się konieczna do korzystania z urządzeń wskazanych w art. 49 § 1 k.c. Stwierdzenie zatem, że przedsiębiorca przesyłowy ma już możliwość korzystania z cudzego gruntu, zagwarantowaną na innej podstawie prawnej, uzasadniałoby oddalenie wniosku o ustanowienie służebności bez merytorycznego badania zgłoszonego w sprawie zarzutu zasiedzenia służebności. W konsekwencji natomiast niecelowe byłoby zarówno zwracanie się o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego, jak i udzielenie odpowiedzi na zadane przez Sąd Okręgowy pytanie.

Skoro więc spór dotyczył legalizacji posadowienia na nieruchomościach wnioskodawców linii elektroenergetycznej, to potrzeba zbadania, czy uczestnik nabył wskutek zasiedzenia służebność uprawniającą do korzystania z nieruchomości wnioskodawców, powstawałaby dopiero po uprzednim rozważeniu administracyjnoprawnych podstaw legalizacji urządzeń przesyłowych na gruntach należących do wnioskodawców. Przed przejściem do oceny przesłanek

zasiedzenia służebności niezbędne było zatem – sekwencyjnie wcześniejsze – odniesienie się do dwóch wskazanych poniżej aktów prawnych o charakterze administracyjnym.

4. Pierwszym z tych aktów była ustawa z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (dalej: u.p.e.w.o.). Zgodnie z art. 4 ust. 1 u.p.e.w.o. osobom wskazanym w tym przepisie przysługiwało – we wsiach lub osiedlach objętych zarządzeniem o powszechnej elektryfikacji – prawo m.in. do wykonywania robót i zakładania urządzeń, jakich wymagać będzie powszechna elektryfikacja, stosownie do zarządzenia, o którym mowa w art. 1 ust. 1 u.p.e.w.o. Urządzenia przesyłowe posadowiono na gruncie wnioskodawców w okresie obowiązywania wspomnianej ustawy (w latach '60 i na początku lat '70-tych). W tym czasie obowiązywała już wprawdzie ustawa z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości (dalej: u.z.t.w.n), o której szerzej mowa w dalszych wywodach uzasadnienia, jednak w art. 38 pkt 2 tej ustawy przewidziano, że pozostaje w mocy szczególny tryb i zasady wywłaszczenia lub zajęcia nieruchomości określony przez przepisy ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli.

Objęcie nieruchomości wnioskodawców zarządzeniem wydanym zgodnie z art. 1 ust. 1 u.p.e.w.o. oraz podjęcie na jego podstawie działań przez poprzednika prawnego uczestnika prowadziłyby do legalizacji posadowienia urządzeń przesyłowych na nieruchomości, która obecnie należy do wnioskodawców. Miałyby to istotne znaczenie dla zakresu, w jakim konieczne jest ustanowienie służebności przesyłu, gdyż uczestnikowi ewentualnie brakowałyby jedynie tytułu prawnego do wkraczania na cudzy grunt w celu wykonywania prac konserwacyjnych (zob. postanowienie SN z 26 lipca 2018 r., IV CSK 142/17).

Za wątpliwą może być przy tym uznana generalna teza Sądu Okręgowego, że gdyby poprzednikowi prawnemu uczestnika przysługiwał odpowiedni tytuł prawny do nieruchomości, to – w efekcie późniejszego, przejściowego przejścia nieruchomości na własność Skarbu Państwa – prawo to wygasłoby na skutek konfuzji. Stosowanie art. 247 k.c. możliwe jest bowiem wyłącznie w odniesieniu do ograniczonych praw rzeczowych, tymczasem tytuł prawny powstały na drodze

administracyjnej, konstrukcyjnie odmienny od służebności, nie mieści się w katalogu z art. 244 § 1 k.c.

Na marginesie należy zauważyć, że stosowanie art. 247 k.c. może nie być uznane za zasadne nie tylko w przypadku unormowanym przez art. 4 ust. 1 u.p.e.w.o., lecz także co do decyzji wydawanych na podstawie art. 35 ust. 1 u.z.t.w.n. (i późniejszych odpowiedników tego przepisu). Rzecz nie tylko w tym, że przepisy prawa publicznego nie kreują ograniczonych praw rzeczowych w rozumieniu prawa cywilnego, wobec czego instytucja konfuzji mogłaby być stosowana co najwyżej analogicznie (a ku temu brak podstaw), lecz również w tym, że w orzecznictwie dopuszcza się odstępstwa od stosowania art. 247 k.c. wtedy, gdy uzasadnione jest to względami funkcjonalnymi (zob. wyroki SN z 10 listopada 2000 r., IV CKN 164/00, oraz z 30 czerwca 2021 r., I CSKP 11/21). Tymczasem celem omawianych tu unormowań była niewątpliwie trwała legalizacja istnienia urzędzeń przesyłowych – niezależna od tego, kto będzie w przyszłości właścicielem gruntu lub urzędzeń wchodzących w skład przedsiębiorstwa przesyłowego.

5. Drugą z podstaw prawnych, wymagających rozważenia pod kątem tego, czy konieczne jest ustanowienie służebności, stanowi art. 35 ust. 1 u.z.t.w.n., dotyczący częściowego wywłaszczenia nieruchomości. W sprawie ustalono wprawdzie, że nie doszło do wydania decyzji administracyjnej, o której mowa we wspomnianym przepisie, jednak Sąd Rejonowy wskazał, że „[w]ybudowanie urzędzeń przesyłowych na gruncie osoby trzeciej za jej zgodą wyrażoną bez zachowania formy aktu notarialnego świadczy (...) o złej wierze posiadacza służebności” (s. 13 uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego). Jak się zatem wydaje, poprzedni właściciel nieruchomości wyraził zgodę na posadowienie urzędzeń na jego gruncie, choć nie uczynił tego w formie właściwej dla ustanawiania ograniczonych praw rzeczowych. Konieczne jest zatem rozważenie znaczenia prawnego takiej zgody.

W okresie od wejścia w życie Kodeksu cywilnego, czyli 1 stycznia 1965 r., do 3 sierpnia 2008 r., kiedy wprowadzono art. 305¹ i nast. k.c., legalizacja posadowienia urzędzeń przesyłowych na cudzym gruncie dokonywana była zasadniczo na drodze administracyjnej. Kwestię tę pierwotnie normował w sposób

generalny (w odniesieniu do sieci przesyłowych każdego rodzaju) art. 35 ust. 1 u.z.t.w.n, następnie art. 75 (od 10 kwietnia 1991 r. oznaczony jako art. 70) ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (dalej: u.g.g.w.n.), a obecnie art. 124 ust. 1 u.g.n. Wszystkie te regulacje przewidywały wydanie decyzji administracyjnej, którą powszechnie rozumie się jako szczególny rodzaj wywłaszczenia, prowadzący do umożliwienia przedsiębiorcy posadowienia i utrzymania urządzeń przesyłowych na cudzej nieruchomości (zob. uchwała składu siedmiu sędziów SN z 8 kwietnia 2014 r., III CZP 87/13, OSNC 2014, nr 7-8, poz. 68, i przywołane tam orzecznictwo).

Należy przy tym zauważyć, że art. 79 (od 10 kwietnia 1991 r. oznaczony jako art. 73) u.g.g.w.n. oraz art. 124 ust. 1 zd. 1 u.g.n. uzależniają dopuszczalność wydania decyzji ograniczającej prawo własności od braku zgody właściciela nieruchomości na założenie na niej urządzeń przesyłowych. W odniesieniu do art. 35 ust. 1 u.z.t.w.n. podobny wniosek wywodzi się z ogólnych regulacji wywłaszczenia, zwłaszcza z art. 6 ust. 1 u.z.t.w.n. (zob. uchwałę – 7 – SN z 8 kwietnia 2014 r., III CZP 87/13 i uchwałę SN z 8 grudnia 2016 r., III CZP 86/16). Niedopuszczalność wydania decyzji administracyjnej w razie wyrażenia przez właściciela wspomnianej zgody przemawia przy tym za wnioskiem, że założeniem ustawodawcy było przydanie omawianej zgodzie skuteczności równej wydaniu decyzji wywłaszczeniowej, czyli uzyskania przez przedsiębiorcę przesyłowego, wskutek wyrażenia zgody przez właściciela, możliwości trwałego korzystania z nieruchomości (zob. uchwałę – 7 – SN z 8 kwietnia 2014 r., III CZP 87/13 i uchwałę SN z 8 grudnia 2016 r., III CZP 86/16, a także postanowienia SN z: 5 października 2016 r., III CSK 328/15, 6 lipca 2018 r. II CSK 518/17, oraz z 12 września 2018 r., II CSK 876/16).

Skoro w sprawie doszło do wyrażenia zgody na posadowienie urządzeń na spornej nieruchomości, to rozważenia wymagało, czy była to omawiana tu zgoda (tzw. zgoda administracyjna), prowadząca do uzyskania przez poprzednika prawnego uczestnika trwałego tytułu do korzystania z gruntów wnioskodawców. Niezasadne jest przy tym wymaganie, by zgoda ta została wyrażona w formie aktu notarialnego, skoro art. 6 ust. 1 u.z.t.w.n. wymaganie dochowania tej formy wiązało z zawarciem umowy zbycia lub zamiany nieruchomości, a zatem czynności prawa

cywilnego. Na wymaganie zachowania formy nie wskazuje ani art. 79 (75) u.g.g.w.n., ani art. 124 ust. 1 u.g.n.; postawienie takiego wymagania w art. 6 ust. 1 u.z.t.w.n. można natomiast tłumaczyć tym, że głównym przedmiotem normowania tego przepisu jest przeniesienie własności nieruchomości, które zasadniczo zawsze wymaga zachowania formy aktu notarialnego (art. 158 k.c.). Na marginesie należy dodać, że także i w tym przypadku aktualne pozostają wcześniejsze uwagi co do braku podstaw do stosowania art. 247 k.c.

6. Z perspektywy zgłoszenia zdania odrębnego zasadnicze znaczenie ma odniesienie się do podstawowej tezy Sądu Najwyższego: o niemożliwości posiadania służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu oraz, konsekwentnie, niedopuszczalności doliczania okresu takiego posiadania przed 3 sierpnia 2008 r. do wykonywanego po tej dacie posiadania służebności przesyłu.

Podzielam pogląd, że zasiedzenie może biec wyłącznie w zakresie prawa, którego istnienie oraz nabycie w drodze zasiedzenia jest przewidywane w porządku prawnym. Innymi słowy – niemożliwe jest posiadanie *in statu usucapiendi* służebności, której powstanie nie byłoby w danym okresie dopuszczalne w świetle przepisów prawa. Oznacza to, że przed 3 sierpnia 2008 r. nie mógł biec termin zasiedzenia służebności przesyłu, o której mowa w art. 305¹ k.c., jak i „służebności” (nie-gruntowej) o treści odpowiadającej treści służebności przesyłu.

Jako nieuprawnione oceniam natomiast uznanie przez Sąd Najwyższy, że w okolicznościach sprawy służebność gruntowa o treści odpowiadającej służebności przesyłu była w istocie nieznaną systemowi prawa służebnością o treści służebności przesyłu. Taka zmiana kwalifikacji posiadania przyjętej przez Sąd Okręgowy nie powinna była nastąpić, gdyż stanowiła ingerencję w wyniki dokonanej przez ten Sąd oceny okoliczności sprawy. Zwrócenie się o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego ma cele inne niż kontrola kasacyjna orzeczenia sądu drugiej instancji. Nie było więc, moim zdaniem, zasadne zdeprecjonowanie stanowiska zajętego przez Sąd Okręgowy, a w konsekwencji odmowa podjęcia uchwały motywowana bezprzedmiotowością zadanego pytania prawnego dla rozstrzygnięcia sprawy.

7. Odrębną kwestią jest dopuszczalność doliczania okresu posiadania przed 3 sierpnia 2008 r. – do następującego od tej daty posiadania służebności przesyłu. Należy zgodzić się z poglądem, że doliczanie takie nie byłoby możliwe w każdym przypadku, i w odniesieniu do wykonywanego wcześniej posiadania służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, i w odniesieniu do „służebności” (nie-gruntowej) o treści służebności przesyłu. W pierwszym z tych wariantów dochodziłoby bowiem do doliczania do siebie dwóch okresów różnego w swej istocie posiadania: służebności gruntowej i służebności przesyłu, natomiast w drugim wariantcie miałyby miejsce doliczanie posiadania służebności przesyłu oraz posiadania w zakresie nieistniejącego w systemie normatywnym prawa „służebności” (nie-gruntowej) odpowiadającej treścią służebności przesyłu.

Zakwestionowanie w tym punkcie stanowiska Sądu Okręgowego nie czyniło jednak niecelowym odpowiedzi na zadane pytanie, a to z przyczyn już uprzednio wyjaśnionych w motywach zdania odrębnego, czyli nieobjęcia tej kwestii zagadnieniem prawnym, zgłoszenia przez uczestnika zarzutu zasiedzenia służebności gruntowej, a nie służebności przesyłu, oraz statusu tej kwestii jako istotnej ewentualnie dopiero na etapie dalszej analizy jurydycznej sprawy, po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego.

8. Podstawowe znaczenie ma okoliczność, że krytyka poglądu o możliwości doliczania posiadania stała się podstawą do sformułowania przez Sąd Najwyższy daleko idących wniosków prowadzących do podważenia zarówno tego stanowiska, jak i w istocie zasadniczej części wypracowanego dotychczas dorobku orzecznictwa dotyczącego problemu legalizacji posadowienia na cudzym gruncie urządzeń przesyłowych.

Sąd Najwyższy nie tylko bowiem zaprzeczył przyjętej przez Sąd Okręgowy kwalifikacji prawnej posiadania uczestnika jako posiadania służebności gruntowej odpowiadającej służebności przesyłu, lecz w sposób generalny wykluczył możliwość uznania, że służebność o treści odpowiadającej służebności przesyłu może być uznana za służebność gruntową. Jest to widoczne w sposobie określenia służebności jako „tzw. służebności (określanej niekiedy »gruntową«) o treści odpowiadającej służebności przesyłu”, realnie deprecjonującym kwalifikację tej

służebności jako gruntowej, oraz w stwierdzeniu, że w istocie mowa o służebności „o treści odpowiadającej służebności przesyłu”, która „nie mogła i nie może być utożsamiana ze służebnością gruntową” (s. 5 uzasadnienia). W konsekwencji nie tylko w niniejszej sprawie, lecz – jak można wnosić – również w innych przypadkach powołania się na zasiedzenie takiej służebności gruntowej, posiadanie służebności gruntowej miałyby być traktowane jako posiadanie „służebności” o treści odpowiadającej służebności przesyłu - niebędącej służebnością gruntową, a wobec tego nieznaney prawu rzeczowemu.

Uważam, że taka generalna kwalifikacja („rekwalifikacja”) jest nieuprawniona. Stwarza ona ryzyko pomijania rzeczywistego żądania zgłaszanego przez zainteresowane podmioty, odnoszącego się do stwierdzenia zasiedzenia służebności gruntowej. Oderwanie oceny prawnej od stanowiska uczestników postępowania byłoby tym bardziej trudne do zaakceptowania, że na przestrzeni lat ukształtowała się już, w dużym stopniu pod wpływem koncepcji przyjętych w orzecznictwie Sądu Najwyższego, praktyka formułowania odpowiednich zarzutów lub wniosków o stwierdzenie nabycia służebności.

9. Nabycie w drodze zasiedzenia służebności gruntowej, także służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu, oczywiście było i jest dopuszczalne w systemie prawa polskiego (art. 172 w zw. z art. 292 k.c.). Możliwość taką potwierdził również Sąd Najwyższy, stwierdzając w motywach postanowienia, od którego zgłosiłam zdanie odrębne, że mogła powstać służebność gruntowa o treści odpowiadającej służebności przesyłu jako „rodzaj służebności gruntowej” i wspierając to stanowisko przywołaniem stosownego orzecznictwa (zwłaszcza uchwały SN z 17 stycznia 2003 r., III CZP 79/20, OSNC 2003, Nr 11, poz. 142). Przed 3 sierpnia 2008 r. niemożliwe było jedynie posiadanie służebności przesyłu lub „służebności” niebędącej służebnością gruntową, a mającej odpowiadać swą treścią służebności przesyłu, gdyż takie prawo nie istniało wówczas w systemie prawa. Konstrukcje te należy jednak odróżnić od służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, która przed wskazaną wyżej datą mogła istnieć, a zatem także powstać w drodze zasiedzenia.

10. Na przeszkodzie do takiego odróżnienia nie powinny stać kwestie terminologiczne, w tym używanie w obu przypadkach nawiązania do treści służebności przesyłu. Nazewnictwo to może być wprawdzie nieco mylące, lecz służy wyłącznie hasłowemu, skrótowemu ujęciu treści uprawnień właściciela nieruchomości władnącej. Pierwotnie służebność gruntową mającą służyć zabezpieczeniu interesów przedsiębiorcy przesyłowego przez zapewnienie dostępu do urządzeń położonych na nieruchomości obciążonej określano opisowo (zob. uchwała SN z 17 stycznia 2003 r., III CZP 79/02). Natomiast po 3 sierpnia 2008 r. zaczęto używać sformułowania skrótowego, co jest zrozumiałe w świetle tego, że niewątpliwie uprawnienia składające się na treść służebności, a dotyczące sposobu korzystania z cudzego gruntu, mogą być w tych wypadkach tożsame.

Nie można jednak pomijać, że różna pozostaje konstrukcja praw, a w konsekwencji także rzeczywista (a nie ujęta jedynie hasłowo) sytuacja prawna uprawnionego z tytułu służebności. Służebność z art. 305¹ k.c. przysługuje bowiem przedsiębiorcy i jest związana z przedsiębiorstwem, a nie z nieruchomością władnącą, natomiast zwiększenie użyteczności odnosi się do przedsiębiorstwa przesyłowego, a nie do nieruchomości władnącej. Cechy podobne do wymienionych ostatnio musiałyby być, jak się wydaje, przydane także „służebności” o treści odpowiadającej służebności przesyłu, gdyby przyjąć jej istnienie przed 3 sierpnia 2008 r.

Ubocznie należy zauważyć, że terminologia ta nadal nie została ujednoczona, gdyż używane są także nazwy służebności podobnej lub zbliżonej do służebności przesyłu.

W każdym z tych przypadków użyte określenie ma jedynie hasłowo wskazać, o jakim zakresie korzystania z gruntu mowa; nie wyjaśnia jednak charakteru prawa, które miałyby być uzyskane wskutek zasiedzenia. W razie zatem powołania się na zasiedzenie służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu konieczne jest ustalenie, czy zainteresowany podmiot w istocie twierdzi, że nabył z mocy prawa służebność gruntową „o treści (...)”, czy „służebność”, która już przed 3 sierpnia 2008 r. miałyby konstrukcyjnie odpowiadać służebności przesyłu.

11. W niniejszej sprawie podstawowe znaczenie miała, w moim przekonaniu, przyjęta przez Sąd Okręgowy kwalifikacja posiadania służebności – jako służebności gruntowej, która jedynie treścią (zakresem uprawnień do korzystania z gruntu) odpowiada służebności przesyłu. Oznacza to, że Sąd nie uznał korzystania przez uczestnika (jego poprzedników prawnych) z nieruchomości wnioskodawców za posiadanie w zakresie prawa rzeczowego nieznanego systemowi normatywnemu, w tym służebności przesyłu, nieistniejącej przed 3 sierpnia 2008 r. Za nietrafną uważam więc zawartą w motywach postanowienia, od którego zgłosiłam zdanie odrębne, uwagę Sądu Najwyższego o „zasiedzeniu tzw. służebności (określanej niekiedy »gruntową«) o treści odpowiadającej służebności przesyłu”. W zagadnieniu prawnym mowa o służebności gruntowej, a ta kwalifikacja prawna nie powinna być podważana lub wręcz niweczona stwierdzeniem o służebności „określanej niekiedy »gruntową“”, zmieniającym rzeczywiste stanowisko Sądu Okręgowego.

Do zmiany kwalifikacji posiadania przyjętej przez Sąd Okręgowy, jako posiadania służebności gruntowej, nie uprawniał Sąd Najwyższego fakt niewskazania nieruchomości władnącej („[o] jakiegokolwiek nieruchomości władnącej nie ma również mowy w ustaleniach Sądów powszechnych orzekających w niniejszej sprawie”). Wstępnie należy przypomnieć, że o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego wystąpiono w związku z rozpoznaniem apelacji od postanowienia wstępnego, przesądzającego o zasadności uwzględnienia wniosku o ustanowienie służebności przesyłu; badaniu podlegała natomiast skuteczność zarzutu podniesionego przez przedsiębiorcę przesyłowego w postępowaniu toczącym się na podstawie art. 305² k.c. W takiej sytuacji nawet zasadne sformułowanie zarzutu nie skutkowałoby stwierdzeniem zasiedzenia, lecz oddaleniem wniosku o ustanowienie służebności przesyłu, co w praktyce może wpływać na precyzję opisaną wszystkich elementów konstrukcyjnych nabycia służebności gruntowej.

Bardziej doniosła wydaje się natomiast okoliczność, że Sąd Okręgowy w sposobie przedstawienia problemu prawnego mógł kierować się przyjętymi w praktyce orzeczniczej, także za sprawą judykatury Sądu Najwyższego, tendencjami co do tego, czy w przypadku służebności gruntowej o treści

odpowiadającej służebności przesyłu jest konieczne oznaczenie nieruchomości władnącej, czy też wystarczające pozostaje wskazanie, że nieruchomość taka na pewno istnieje.

12. W tej kwestii wypada zauważyć, że w orzecznictwie powstała rozbieżność nie tylko co do potrzeby oznaczenia nieruchomości władnącej, lecz nawet tego, czy w ogóle musi istnieć taka nieruchomość. Pierwotnie argumentowano, że okoliczność, iż służebność gruntowa zwiększy użyteczność przedsiębiorstwa prowadzonego przez właściciela nieruchomości, nie może automatycznie wykluczać istnienia nieruchomości władnącej; przeciwnie, nieruchomość taka niejako z założenia wchodzi w skład przedsiębiorstwa uprawnionego podmiotu (zob. postanowienie SN z 8 września 2006 r., II CSK 112/06). W późniejszym orzecznictwie pojawił się pogląd, zgodnie z którym kategoria nieruchomości władnącej nie odnosi się w ogóle do służebności przesyłu, a zatem także do istniejącej wcześniej służebności, która była jej odpowiednikiem (zob. uchwała SN 7 października 2008 r., III CZP 89/08).

Zapatrywanie to – budzące wątpliwości co do jego poprawności – zostało jednak złagodzone przez późniejsze wypowiedzi judykatury, zgodnie z którymi pominięcie wskazania nieruchomości władnącej, która niewątpliwie jednak istnieje, jest jedynie technicznym uproszczeniem służącym przyspieszeniu postępowania i nie świadczy o braku wystąpienia przesłanki merytorycznej do stwierdzenia zasiedzenia służebności (zob. postanowienia SN z 16 stycznia 2013 r., II CSK 289/12, i z 12 września 2018 r., II CSK 876/16). Aprobując szeroką, funkcjonalną wykładnię art. 285 § 2 k.c., wskazuje się, że oczywiste jest dysponowanie przez przedsiębiorstwo nieruchomościami, wchodzącymi w jego skład, a ułatwienie funkcjonowania przedsiębiorstwa może zwiększyć użyteczność należących do niego nieruchomości. Za wystarczające uznaje się przy tym wykazanie funkcjonalnego związku z urządzeniami wchodzącymi w skład tej samej sieci, posadowionymi na innej nieruchomości bez względu na jej umiejscowienie względem nieruchomości obciążonej (zob. postanowienie SN z 6 lutego 2013 r., V CSK 129/12, w którym zawarto również zestawienie założeń dwóch stanowisk dotyczących nabycia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności

przesyłu, opartych na tradycyjnej i dynamicznej wykładni art. 285 k.c., wraz z przywołaniem orzecznictwa).

W orzecznictwie wyrażane jest także stanowisko, zgodnie z którym wymagane jest ściśle zadośćuczynienie przesłankom nabycia służebności gruntowych, gdyż służebność gruntowa o treści służebności przesyłu jest po prostu służebnością gruntową o specyficznej treści (zob. postanowienie SN z 16 września 2009 r., II CSK 103/09, podobnie postanowienie SN z 14 października 2021 r., V CSKP 69/21, OSNC 2022, nr 11, poz. 110). Nie ma zatem jednolitej praktyki co do tego, czy w postanowieniu o stwierdzeniu zasiedzenia służebności konieczne jest oznaczanie (wskazywanie) nieruchomości władnącej, natomiast dominujący pogląd uznaje, że nieruchomość taka musi istnieć – a uwzględniając sposób funkcjonowania przedsiębiorstw przesyłowych: zawsze istnieje.

13. Podniesione w sprawie zastrzeżenia, że orzecznictwo „wykreowało” nowe prawo rzeczowe, a konstrukcja służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu jest sprzeczna z zasadą *numerus clausus* praw rzeczowych, mogłyby dotyczyć jedynie tej części stanowisk judykatury, które kwestionują potrzebę istnienia nieruchomości władnącej, a tym samym odchodzą od konstrukcji służebności gruntowej. Tymczasem takie zapatrywanie, choć pojawia się w orzecznictwie, nie ma dominującego znaczenia. Przeciwnie, za reprezentatywny należy uznać pogląd pośredni, zgodnie z którym służebność władnąca powinna istnieć (istnieje), tyle że jej wskazywanie jest zbędne. Należy przy tym podkreślić, że w niedawnym stanowisku Sądu Najwyższego powrócono wprost do stawiania pełnych wymagań związanych ze stwierdzeniem nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej treścią (podobnej, zbliżonej do) służebności przesyłu (zob. postanowienie SN z 14 października 2021 r., V CSKP 69/21).

Krytyka dominującego zapatrywania mogłaby więc zasadniczo dotyczyć zbyt swobodnego podejścia do rygorów dookreślenia elementów konstrukcyjnych służebności gruntowej; nie powinno być natomiast pomijane, że przedmiotem postępowania jest nadal nabycie służebności gruntowej. Na bieg zasiedzenia takiej właśnie służebności powołał się także Sąd Okręgowy, przedstawiając zagadnienie prawne Sądowi Najwyższemu.

14. Nasuwa się tu uwaga o charakterze ogólnym. Wieloletnie kształtowanie się orzecznictwa w obszarze cechującym się dużą różnorodnością stanów faktycznych z natury rzeczy owocuje różnaitością zajmowanych stanowisk. Powstaje wówczas ryzyko rozwijania się trendów, które w dążeniu do rozwiązania konkretnego, bieżącego przypadku, będą pomijały akcentowanie związku danego rozstrzygnięcia z konstrukcyjnymi osnowami określonej instytucji, a konsekwencji – będą krok po kroku oddalały się od systemowych fundamentów zajętego stanowiska. W takim jednak wypadku rolą orzecznictwa Sądu Najwyższego jest wsparcie zapatrywania zgodnego z założeniami systemu prawa, czyli wyraźne wskazanie, że przed 3 sierpnia 2008 r. możliwe było nabycie przez zasiedzenie jedynie służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu (w opisanym wyżej rozumieniu), we właściwych dla tej instytucji ramach prawnych.

Jeśli zatem rozbieżność poglądów co do tego, czy do powstania służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu jest konieczne istnienie nieruchomości władnącej, miałyby być traktowana jako dotycząca w istocie kwestii zakwalifikowania takiej służebności do kategorii służebności gruntowych, to należało postulować przypomnienie Sądom powszechnym, że skoro mowa o służebności gruntowej, to nieruchomość taka musi istnieć. Krytyka zapatrywań nietrafnych lub na tyle nieprecyzyjnych, że można je traktować jako przejaw naruszenia zasady *numerus clausus* praw rzeczowych, nie powinna natomiast prowadzić do całościowego zakwestionowania również tych poglądów, które znajdują oparcie w systemie prawa.

15. Odróżnienie służebności gruntowej od treści służebności przesyłu oraz „służebności” nie-gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu rodzi tę konsekwencję, że oczywiście niemożliwe jest doliczenie stosownych okresów posiadania. Nie przesądza to jednak o niezasadności udzielenia odpowiedzi na przedstawione przez Sąd Okręgowy zagadnienie prawne. Sprawa, w której je sformułowano, dotyczy ustanowienia służebności przesyłu. Wobec tego - w kontekście omawianej wyżej przesłanki „konieczności” takiej służebności (art. 305² § 2 k.c.) - znaczenie miałyby również wykazanie się przez skarżącego przysługiwaniem tytułu do korzystania z nieruchomości wnioskodawców, wynikającego ze służebności gruntowej o treści służebności przesyłu, nabytej przez

zasiedzenie po 3 sierpnia 2008 r. (zob. postanowienie SN z 14 października 2021 r., V CSKP 69/21). Z przedstawionych ustaleń faktycznych nie wynika, by począwszy od tej daty posiadanie służebności przez uczestniczkę zmieniło swój charakter tak, że nie kontynuowała już ona posiadania służebności gruntowej. Podjęcie uchwały byłoby zatem celowe także mimo zanegowania poglądu o możliwości doliczania okresów posiadania.

16. Opisane uprzednio założenie Sądu Najwyższego, że służebność o treści odpowiadającej służebności przesyłu nie mogła być służebnością gruntową (w moim przekonaniu nietrafne), znalazło również odzwierciedlenie w dalszym argumencie tego Sądu, że możliwość zasiedzenia takiej służebności prowadzi do naruszenia art. 3 k.c. Upatrywanie retroaktywności mogłoby mieć podstawy w razie uznania, że z dniem 3 sierpnia 2008 r. nastąpiła, na podstawie wstecznie stosowanych przepisów art. 305¹ i nast. k.c., rekwalfikacja wcześniejszego korzystania z cudzych gruntów, polegającego na posadowieniu urządzeń przesyłowych i ich obsłudze. Rekwalfikacja ta polegałaby albo na przydaniu znaczenia prawnego posiadaniu nieruchomości w zakresie nieistniejącego uprzednio prawa rzeczowego (ze skutkiem uznania go za posiadanie służebności przesyłu), albo, ewentualnie, na odmiennej ocenie charakteru posiadania przed 3 sierpnia 2008 r. służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu – również ze skutkiem przyjęcia, że w istocie było to posiadanie służebności przesyłu, a nie służebności gruntowej.

Takie retroaktywne działanie (w obu powyższych wariantach) rzeczywiście nie wynika z brzmienia przepisów prawa; w omawianym przypadku fundamentalne wątpliwości budziłaby również koncepcja wywiedzenia retroaktywności z celu ustawy. Zastrzeżenia motywowane rzekomym naruszeniem zasady *lex retro non agit* są jednak oparte na – nietrafnym, w mojej ocenie – stanowisku, że posiadanie służebności o treści odpowiadającej służebności przesyłu było posiadaniem w zakresie nieistniejącego prawa rzeczowego. Tymczasem rozwój orzecznictwa pokazuje, że zgodnie z dominującym poglądem mowa o posiadaniu służebności gruntowej, którą współcześnie określa się w skrócie hasłowym nawiązaniem do treści służebności przesyłu. Ustanowienie tego rodzaju służebności było możliwe od początku okresu obowiązywania Kodeksu cywilnego – na podstawie

analogicznie stosowanych art. 144, 285 i 292 k.c. (zob. postanowienia SN z: 11 grudnia 2008 r., II CSK 314/08, 14 czerwca 2013 r., V CSK 321/12, 13 lutego 2015 r., II CSK 310/14, oraz uchwałę SN z 22 maja 2013 r., III CZP 18/13, OSNC 2013, nr 12, poz. 139), względnie w drodze wykładni art. 285 § 2 k.c., uwzględniającej argumenty funkcjonalne, systemowe i historyczne (zob. postanowienie SN z 12 września 2018 r., II CSK 876/16 i przywołane tam orzecznictwo).

17. Niezależnie od wyżej przedstawionych racji nie zgadzam się z postanowieniem, od którego zgłosiłam zdanie odrębne, również ze względu na podważanie w ten sposób wartości w postaci ukształtowanego już, z dobitnym udziałem Sądu Najwyższego, orzecznictwa w kwestii dopuszczalności nabycia w drodze zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Mowa tu o tych trafnych nurtach judykatury, które ocenę skutków prawnych wieloletniego korzystania z widocznych i trwałych urządzeń przesyłowych godziły z ograniczeniami wynikającymi z zasad prawa rzeczowego.

Zastrzeżenia sformułowane w postanowieniu Sądu Najwyższego były już wcześniej zgłaszane pod adresem poglądów o możliwości powstania służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu i stały się przedmiotem wielokrotnej refleksji Sądu Najwyższego. Chociaż w kwestiach szczegółowych orzecznictwo to bywa rozbieżne, to trwały wydaje się fundament stanowiska rozwijającego się od przeszło dwudziestu, a dominującego od kilkunastu lat. Głosi ono, że także w okresie między 1 stycznia 1965 r. a 3 sierpnia 2008 r. możliwe było ustanowienie, a zatem również zasiedzenie, ograniczonego prawa rzeczowego w postaci służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu. Racje – zarówno odnoszące się do prawidłowości cywilnoprawnej konstrukcji takiego prawa, jak i zgodności tak rozumianych przepisów Kodeksu cywilnego z Konstytucją oraz EKPCz i Protokołem dodatkowym nr 1 do wspomnianej Konwencji – były brane pod uwagę w procesie kształtowania się współczesnej linii orzeczniczej i nie skutkowały odstępianiem od niej (zob. postanowienie SN z 30 czerwca 2021 r., I CSKP 95/21, i przywołane tam orzecznictwo).

18. Omawiana problematyka ma ważne znaczenie społeczne – z jednej strony ze względu na charakter usług świadczonych przez przedsiębiorców przesyłowych, a z drugiej strony z uwagi na interesy licznych właścicieli nieruchomości. Nie bez znaczenia powinna być również wieloletniość stanów faktycznych ukształtowanych posadowieniem urzędzeń przesyłowych. W praktyce spory o służebność dotyczą częstokroć sytuacji trwających kilkadziesiąt lat, a okres posiadania służebności przekracza – nierzadko znacznie, nawet dwukrotnie – ustawowe terminy zasiedzenia, co również przemawia za zastosowaniem tej instytucji, służącej m.in. zabezpieczeniu sytuacji prawnej osób znajdujących się od wielu lat w określonej sytuacji faktycznej. W przypadku omawianych obecnie służebności kwestia rysuje się tym bardziej dobitnie, że oczywiste są akty korzystania z nieruchomości, związanego z istnieniem widocznych i trwałych, częstokroć wielkogabarytowych urzędzeń przesyłowych.

W sytuacji, w której od około dwudziestu lat ogromna liczba spraw została rozstrzygnięta w sposób uwzględniający określone stanowisko judykatury, wartością, która nie może być ignorowana, jest dalsza stabilność i przewidywalność praktyki stosowania prawa. Wprawdzie nie wszystkie z poglądów orzecznictwa wyrażonych w ramach analizy zagadnień przesyłowych nadają się do obrony, jednakże doniosłe praktyczne znaczenie warto przydać podstawowemu stanowisku – o możliwości posiadania przez przedsiębiorcę przesyłowego, a w konsekwencji również nabycia w drodze zasiedzenia (także przed 3 sierpnia 2008 r.), służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu, jeżeli w skład jego przedsiębiorstwa wchodziła nieruchomość, której użyteczność zwiększała się dzięki służebności (co w praktyce zawsze ma miejsce).

Pogląd ten *prima facie* nie stoi w sprzeczności z zamkniętym charakterem katalogu praw rzeczowych. Odpowiada także ogólnym założeniom zasiedzenia („przedawnienia utratczego”), które jako konstrukcja prawna było już przedmiotem – pozytywnej w swym wyniku – oceny zgodności z założeniami konstytucyjnej ochrony własności. Zasadne jest również konsekwentne odróżnianie tego rodzaju służebności gruntowej od prawa, o którym mowa w art. 305¹ k.c. – także na potrzeby obliczania terminu zasiedzenia odpowiedniej służebności.

19. Jeżeli mimo powyższych racji istotnie występowałaby konieczność ponownego skonfrontowania motywów stojących za utrwaleniem się obecnie dominującej linii orzeczniczej z argumentami świadczącymi o jej nietrafności, a nawet niezgodności z przepisami Kodeksu cywilnego lub Konstytucji, to odrzucenie dotychczas przyjmowanych rozwiązań nie powinno nastąpić w ramach odmowy rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego dotyczącego szczegółowych aspektów biegu zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu.

Naczelnym, pierwszym zadaniem Sądu Najwyższego jest zapewnienie zgodności z prawem i jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych (art. 1 pkt 1 u.s.n.). Odejście w ramach niniejszej sprawy od powszechnie przyjmowanego poglądu, utrwalonego także w orzeczeniach powiększonego (siedmioosobowego) składu Sądu Najwyższego, nie przyczynia się do realizacji tej funkcji. Zgodność rozstrzygnięć z prawem jest zasadniczo ważniejsza od jednolitości orzecznictwa. Nawet jednak jeżeli przyjąć, że niektóre z dotychczasowych stanowisk można uznać za wątpliwe, to nadal aktualne pozostaje zadanie dążenia do wzmocnienia poglądów trafnych, pozostających w zgodzie z przepisami prawa cywilnego, interpretowanymi w uwzględnieniu norm konstytucyjnych. Odrzucenie całej linii orzeczniczej, motywowane krytyką konkretnych, budzących zastrzeżenia stanowisk, nie przyczynia się do ułatwienia orzekania sądom powszechnym.

20. Nie sposób pominąć, że aktywność orzecznicza Sądu Najwyższego była wynikiem licznych wątpliwości w wykładni i stosowaniu prawa, widocznych w praktyce sądów powszechnych. Istotny wpływ na ukształtowanie się obecnych tendencji miały właśnie wypowiedzi Sądu Najwyższego, który w ten sposób oddziaływał na wykrystalizowanie się poglądów orzecznictwa w skali całego kraju. Ewentualne odejście od dotychczasowej linii orzeczniczej powinno być zatem skutkiem działań o większej doniosłości formalnej niż postanowienie w przedmiocie odmowy rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego przedstawionego Sądowi na podstawie art. 390 § 1 zd. 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Powzięcie poważnych wątpliwości co do wykładni przepisów prawa będących podstawą wydanego rozstrzygnięcia – bo tak w istocie można scharakteryzować podstawy odmowy podjęcia uchwały – powinno znaleźć wyraz w przedstawieniu zagadnienia do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego na podstawie art. 390 § 1 zd. 2 *in fine* k.p.c. Rozbieżność w orzecznictwie Sądu Najwyższego, która powstała wskutek wydania orzeczenia, od którego zgłosiłam zdanie odrębne, może bowiem przyczynić się głównie do powrotu wątpliwości w omawianym przedmiocie. Tymczasem orzeczenie wydane w składzie powiększonym, niezależnie od jego kierunku, mogłoby te wątpliwości definitywnie usunąć.

W związku z powyższym stanowiskiem za konieczne uznałam złożenie zdania odrębnego od wydanego w sprawie rozstrzygnięcia.

r.g.

ał